

## CZY TCHÓRZE POLITYCZNI ODPOWIEDZĄ ZA TYSIĄCE NIEPOTRZEBNYCH ŚMIERCI ?

Ponad pół roku temu, pod wrażeniem opublikowanych przez GUS twardych danych na temat śmiertelności Polaków w 2020 r., napisałem krótki felieton „[Czarny IV kwartał 2020 roku](#)”. Przypomniałem w nim także przyjęty przez Zarząd Związku 8 października ub.r. [Apel o odpowiedzialne traktowanie polskiego społeczeństwa podczas epidemii COVID-19](#).

Niestety nie został on wzięty pod uwagę, podobnie jak ignorowane były wcześniejsze apele i postulaty. Dziś trzeba wyraźnie powiedzieć: **rząd RP** (chciałem napisać: „nasz rząd”, ale zrezygnowałem z tego niezasłużonego określenia) **nie traktuje Polaków w sposób odpowiedzialny**, choć minister zdrowia Adam Niedzielski na początku sierpnia stwierdził, że czwarta fala już się rozpoczęła. Minister zapowiedział, że „w razie przekroczenia 1000 zakażeń na dobę wprowadzone zostaną obostrzenia”. Kraj zostanie podzielony na strefy, a restrykcje będą wprowadzane lokalnie. Pod uwagę brana będzie liczba zakażeń w oparciu o liczbę mieszkańców danego regionu oraz poziom zaszczepienia. Rzecznik resortu zdrowia, Wojciech Andrusiewicz, zapowiedział, że z części obostrzeń będą wyłączone osoby zaszczepione.

Niestety politycy PiS-u zablokowali zapowiedziane działania, a jedynym powodem tej decyzji jest **strach o słupki poparcia** w kontekście wysokiej inflacji (wprawdzie białoruski satrapa przyszedł z chwilową pomocą na granicy, ale to nie zahamuje inflacji ani epidemii). W dodatku mówią o tym niemal wprost – boją się protestów społecznych, zwłaszcza że w dużym stopniu spodziewają się ich we własnym elektoracie.

### A tu chodzi o życie ludzi!

Niski poziom wyszczepienia to efekt **braku rzetelnej informacji** ze strony władz państwowych, a jeszcze bardziej **braku stanowczych działań na rzecz skutecznego zabezpieczenia społeczeństwa** przed zadowolonymi z siebie antyszczepinkowcami – głównymi roznośicielami koronawirusa. Niech się nie szczepią – ich problem. Ale niech swoim egoizmem nie szkodzą innym.

Nieprzestrzeżenie, często wręcz lekceważenie, obowiązujących obostrzeń sanitarnych to rezultat ich **nieegzekwowania przez uprawnione państwowe służby**.

Spowodowanie, że głównymi miejscami rozszerzania się epidemii są szkoły i przedszkola, to skutek **kompletnego zlekceważenia sytuacji przez resort edukacji** – widok zadowolonego z siebie ministra, który z uporem butnego uczniaka powtarza, że sytuacja w oświacie jest dobra, a większość szkół pracuje, to kliniczny przykład tępej (choć rzekomo z habilitacją) arogancji.

Ograniczenia dla niezaszczepionych powinny – jak w innych cywilizowanych krajach europejskich – być wprowadzone już dawno. Zwłaszcza na początku czwartej fali wszędzie tam, gdzie było najwięcej zakażeń, zresztą w oczywistej korelacji z najniższym poziomem wyszczepienia. Tysiąc zakażeń na dobę przekroczyliśmy w III dekadzie września – ponad półtora miesiąca temu.

Tymczasem resort zdrowia wciąż informuje, że nadal mamy wolne łóżka covidowe i respiratory, to znaczy: **mamy gdzie umierać**. To nowe podejście do „praktycznego rozumienia” odpowiedzialności za powierzonych sobie ludzi...

Na końcu 2020 r. na COVID-19 zmarły oficjalnie **41 442** osoby, choć GUS podaje o **12 850 więcej**. A dochodzi wzrost śmiertelności spowodowany zaniechaniem planowego leczenia innych chorób.

Dzisiaj według danych „oficjalnych” to już **79 624** osób. To więcej, niż liczy dziś Jelenia Góra. Jeszcze 44 miasta mają więcej mieszkańców, następnym do prześcignięcia jest Nowy Sącz...

Niektóre szpitale znów odwołują planowe zabiegi. Tych skutków też nikt nie policzy. I nie doliczy...

Andrzej Porawski, 17 listopada 2021 r.